

WITOLD KLINGER

ŻYCIORYS WŁASNY¹

Urodziłem się 29 października 1875 roku we wsi Warowce², powiatu płoskirowskiego³ na Podolu⁴, z ojca Pawła Klingera⁵ i matki Józefy z Kietlińskich⁶. Rodzina mego ojca pochodziła z Poznańskiego, gdzie wcześniej osierocony został on w domu wuja Ignacego Lipskiego⁷ w Ludomach⁸ koło Obornik⁹ i uczył się w Gimnazjum św. Marii Magdaleny¹⁰ w Poznaniu. Po śmierci zaś i bankructwie¹¹ swego opiekuna-wuja musiał przerwać naukę i własną pracą zdobywać chleb, praktykując przy gospodarstwach polskich i niemieckich. Rodzina mojej

¹Tekst zachowano w wersji oryginalnej. Autorem wszystkich przypisów jest Henryk Paprocki.

²Warowce, obecnie Hwardijske – wieś na Podolu, w rejonie gródeckim, w parafii Felsztyn.

³Płoskirów, obecnie Chmielnicki (od 1954 r.) – miasto w zachodniej części Ukrainy, nad Bohem. Miejscowość pierwszy raz wspomniana w 1493 roku. Płoskirów był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego.

⁴Podole – kraina historyczna i geograficzna (Wyżyna Podolska) na terytorium Ukrainy, położona nad północnymi dopływami środkowego Dniestru (Zbrucz, Smotrycz, Uszyca) i w górnym biegu rzeki Boh. Główne miasta: Kamieniec Podolski, Chmielnicki (do 1954 roku Płoskirów) i Winnica.

⁵Paweł Klinger (1836–1913) – administrator, a potem dzierżawca majątków, syn mieszczańska z Grodziska Wielkopolskiego Augusta Klingera i Marii Dygasiewicz. Pochowany na cmentarzu w Winnicy.

⁶Józefa Kietlińska herbu Odrowąż (1846–1894) – córka Wincentego (ok. 1800–?) i Zofii Odyniec (ok. 1810–?). Pochowana w Murafie na Podolu w pobliżu kaplicy cmentarnej.

⁷Ignacy Wawrzyniec Roch Lipski herbu Grabie (1789–1861) – właściciel majątku Ludomy, mąż Teresy Nepomuceny Skarżyńskiej (1799–?), a następnie Franciszki Klinger (ok. 1809–?), ciotki Pawła Klingera.

⁸Ludomy – wieś w powiecie obornickim w województwie wielkopolskim.

⁹Oborniki – miasto powiatowe w województwie wielkopolskim, położone nad Wartą u ujścia Welny, lokowane w XIII wieku.

¹⁰Liceum Ogólnokształcące św. Marii Magdaleny w Poznaniu (*Ad sanctam Mariam Magdalenam*, nazywane też *Marynką*) – najstarsza poznańska szkoła ponadgimnazjalna, zlokalizowana przy ul. Garbary 24, przez wielu historyków uważana za najstarszą świecką szkołę polską działającą do dziś. Data powstania placówki jest sporna. W samej szkole przyjmuje się tu rok 1303, kiedy to założono szkołę przy ówczesnej poznańskiej farze – kolegiacie św. Marii Magdaleny (stąd nazwa), za pozwoleniem biskupa Andrzeja Zaremby z 1302 roku.

¹¹Majątek Ludomy został sprzedany drogą licytacji w 1862 roku.

matki związana jest ściśle z Mazowszem: ojciec jej wraz z dwoma braćmi¹² brał udział w powstaniu 1830–1831 roku, a po stłumieniu ruchu i rozwiązaniu wojska polskiego przenieśli się wszyscy trzej na Podole: tutaj osiedli, ożenili się i doszli do pewnego dobrobytu, zachowując jednak do końca związki ze stronami rodzinnymi. Tutaj też poznał matkę moją ojciec, który jako wykwalifikowany gospodarz zdobył sobie stanowisko administratora majątków Aleksandra Prawdzic-Zaleskiego i żony jego Martynty z Grabianków¹³, z ośrodkiem w Ostapkowcach¹⁴, i utrzymywał się na nim przez lat kilkanaście, po czym aż do końca życia pracował jako dzierżawca. Rodzice skierowali mnie do założonego w roku 1838 przez Bolesława Potockiego¹⁵ (syna Szczęsnego¹⁶ i Zofii Greczynki¹⁷) gimnazjum w Niemirowie¹⁸, jednego z dwóch, jakimi po kasacji szkół winnickich¹⁹ rozporządzało Podole. Z powodu słabej znajomości języka rosyjskiego przyjęto mnie do klasy wstępnej i dlatego musiałem tu spędzić całe dziewięć lat (1887–1895) do ukończenia szkoły ze złotym medalem. Jakkolwiek było to gimnazjum klasyczne, nacisk na naukę matematyki był duży, tak, że poświęcaliśmy na nią o wiele więcej czasu niż na przedmioty klasyczne. Łacina była tu przedstawiana świetnie przez p. Łukasza Wojewódzkiego, doskonałego pedagoga. Gorzej było z greką: w klasie VII straciliśmy w środku roku pierwszorzędnego grekę, po długiej zaś jego chorobie nastąpiło jeszcze dłuższe oczekiwanie na następcę, którego otrzymaliśmy dopiero w klasie VIII, kiedy

¹²Bracia Hipolit i Franciszek Antoni.

¹³Aleksander Prawdzic-Zaleski (1825–1903) i Martyna Grabianka z Pankracewic herbu Leszczyce (1820–?).

¹⁴Ostapkowce – wieś na Ukrainie, w rejonie gródeckim.

¹⁵Bolesław Potocki herbu Pilawa (1805–1893), zwany *Bobiche* – syn Stanisława Szczęsnego i Zofii Potockiej, jego trzeciej żony. Ziemiańin, fundator szkół, ochmistrz dworu rosyjskiego.

¹⁶Stanisław Szczęsny Feliks Potocki herbu Pilawa, pseudonim *Libatide Strimonio*, *Mąż Obywatel*, znany jako Szczęsny Potocki (1751–1805) – polityk polski o orientacji prorosyjskiej, marszałek konfederacji targowickiej 1792 roku w Koronie, rosyjski general-en-chef od 1797 roku, dyplomata i poeta.

¹⁷Zofia Konstantynowna Glavani, *primo voto* Witt, *secundo voto* Potocka (przedstawiała się także jako Sophie de Tchelitche /Celite/; 1760–1822) – stambulska kurtyzana pochodzenia greckiego, według legendy niewolnica sułtana, słynna metresa wielu osobistości, szpieg. Ulubienica europejskich salonów, słynąca z wyjątkowej urody (*La Belle Phanariote*), intelektu i licznych romansów. Znana także z przebiegłości i braku skrupułów. Na salony dostała się jako żona Józefa Witta (1778–1798), a po rozwodzie z nim – jako trzecia żona Stanisława Szczęsnego Potockiego, którego poślubiła 17 kwietnia 1798 roku.

¹⁸Niemirów – miejscowość nad rzeką Ustie, oddalona 45 km od Winnicy, na drodze do Braclawia.

¹⁹Winnica – miasto w środkowej części Ukrainy, na wschodnim Podolu, stolica obwodu winnickiego. Była miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. W 1363 roku Fiodor Koriatowicz wybudował na miejscu dzisiejszej Winnicy drewniany zamek, co zapoczątkowało rozwój miasta. Nazwa „Winnica” pojawiła się po raz pierwszy w dokumencie polskiego króla Władysława Jagiełły w 1385 roku. Miasto w XV wieku lokował na prawie magdeburskim król Aleksander Jagiellończyk.

straconego czasu wynagrodzić już nie było można. Wyniosłem jednak z gimnazjum pociąg do antyku, który, podtrzymywany przez proboszcza niemirowskiego, ks. Jana Ścisławskiego²⁰, zaprowadził mnie w końcu na terenie szkoły wyższej do studiów klasycznych. Drugą wyniesioną z Niemirowa cenną rzeczą była przyjaźń ze Stanisławem Brzozowskim²¹, późniejszym pisarzem, który również ostatnie dwa lata gimnazjum spędził w Niemirowie.

Studia uniwersyteckie wypadły mi widać pod złą gwiazdą: rozpoczęte na wydziale historyczno-filologicznym w Petersburgu przerwałem z powodu choroby, która mnie zmusiła do powrotu na południe; zacząwszy je po raz drugi na wydziale filozoficznym w Krakowie, musiałem wkrótce uchodzić do Rosji przed groźbą odbywania służby wojskowej w armii pruskiej – i dopiero w 1897 roku, to jest w dwa lata po ukończeniu gimnazjum, mogłem nareszcie oddać się pracy systematycznej na wydziale historyczno-filologicznym Uniwersytetu Kijowskiego, o którym myślę dotąd z uczuciem głębokiej wdzięczności. Na przekór ostremu wtedy w stosunku do żywiołu polskiego kursowi polityki wewnętrznej, niewielka grupa studiującej filologię młodzieży polskiej ze strony swoich profesorów, i to zarówno Rosjan (jak Julian Kułakowski²² i Mikołaj Daszkiewicz²³), jak i Niemców (jak Józef Lezius²⁴ i Adolf Sonny²⁵), nie tylko nie doświadczała żadnych szykan, ale przeciwnie, doznawała zawsze życzliwego zrozumienia i skutecznego poparcia, może nawet w większym stopniu

²⁰ Jan Ścisławski (1842–1910) – ksiądz katolicki, proboszcz kościoła św. Katarzyny w Petersburgu. Gimnazjum i seminarium ukończył prawdopodobnie w Kamieńcu Podolskim. Początkowo pracował w parafiach diecezji kamienieckiej, w tym w Niemirowie. Por. W. Klinger, *Ksiądz Jan Ścisławski: Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1910, Wydawnictwo „Głos Narodu”, s. 14.

²¹ Stanisław Leopold Brzozowski, pseudonim *Adam Czepiel* (1878–1911) – polski filozof, pisarz, publicysta, krytyk teatralny i literacki z Młodej Polski. Twórca „filozofii pracy”, znany głównie jako autor *Legendy Młodej Polski* oraz pierwszej polskiej powieści intelektualnej *Płomienie*. Witold Klinger w latach 1906–1911 korespondował ze Stanisławem Brzozowskim (por. S. Brzozowski, *Listy*, opr. M. Sroka, Kraków 1970, WL, I–II, WL); napisał także siedem artykułów i dwie broszury w obronie pisarza.

²² Julian Andriejewicz Kułakowski (1855–1919) – doktor filologii łacińskiej, zasłużony profesor zwyczajny Uniwersytetu Kijowskiego, członek korespondent Cesarskiej Rosyjskiej Akademii Nauk, ojciec Sergiusza (1892–1949), rusycysty, docenta Uniwersytetu Łódzkiego. Por. A.A. Puczkow, *Julian Kulakowski i jego wriemja. Iz istorii antikowiedienija i wizantinistiki w Rossii*, Sankt-Petersburg 2004, Aleteja; W. Klinger, *Pamjati zaslužennogo profiessora Kijewskogo uniwersitietia, doktora rimskoj filologii Ju. A. Kulakowskogo. Riecz, proizniesiena w zasiedanii Istoriczeskogo Obszczestwa Niestora-Letopisca 6 aprielja 1919 goda*, [w:] A.A. Puczkow, dz. cyt., s. 445–453.

²³ Mikołaj Pawłowicz Daszkiewicz (1852–1908) – literaturoznawca, historyk, profesor Uniwersytetu Kijowskiego od roku 1884.

²⁴ Ernst Joseph Lezius (1860–1931) – doktor filologii, profesor Uniwersytetu Kijowskiego.

²⁵ Adolf Sonny (1861–1922) – doktor filologii greckiej, profesor Uniwersytetu Kijowskiego, rzeczywisty radca stanu. Por. A.A. Puczkow, *Adolf Sonni, Kijewljanin. K istorii klasiczeskoi filologii w Imperatorskom uniwiersitietie sw. Władimira*, Kijów 2011, Feniks. Witold Klinger zadedykował pamięci profesora swoją pracę *Przyczynki do fragmentów tetrametrycznych Archi-Locha*, Poznań 1923.

niż studiujący jednocześnie studenci Rosjanie, prawdopodobnie dlatego, że dla nas łacina nie była czymś dalekim i obcym, jak to często zdarzało się u Rosjan. Uważam za niezbędne tutaj o tym wspomnieć, bo z tych, co w owej przyjaznej atmosferze umysłowo dojrzewali, wielu odeszło już na zawsze (Ludwik Janowski²⁶, Orest Janiewicz²⁷, Piotr Żukowski²⁸), tak iż na tych, co jeszcze pozostali, leży tym bardziej cały obowiązek stwierdzenia prawdy. Jeżeli wszyscy wymienieni profesorowie zostali mi w pamięci jako gruntowni uczeni, dzielni wykładowcy, zacni i prawi ludzie, to ostatni z nich – Adolf Sonny – jest mi szczególnie drogi, jako właściwy mój mistrz i kierownik. On to, wypełniając liczne luki mego wykształcenia klasycznego, wzbudził we mnie jednocześnie zainteresowanie folklorem i etnografią; on też zaproponował mi pracę o baśniach u Herodota²⁹, która, pod jego kierunkiem napisana, przyniosła mi złoty medal od uniwersytetu oraz dwuletnie stypendium zagraniczne od Ministerstwa Oświaty, on wreszcie skierował mnie w Niemczech do Monachium do Otto Crusiusa³⁰, który wspólnie z Erwinem Rohdem³¹ i Tadeuszem Zielińskim³² pierwsze rzucali związki między folklorem starożytnym i nowożytnym, i jeżeli wśród późniejszych prac moich jest sporo takich, które leżą na pograniczu filologii klasycznej i etnologii, to są to długotrwałe wyniki tej samej szczęśliwej inicjatywy: dodać także należy, że do tego kierunku zachęcał mnie również Karol Potkański³³, z którym za czasów monachijskich byłem w bliskim kontakcie. Z pracą w seminarium Otto Crusiusa łączyłem pracę w seminarium Karla Krumbachera³⁴ i jemu zawdzięczam przezwycięzenie trudności opanowania

²⁶Ludwik Janowski (1878–1921) – historyk kultury i oświaty. Studiował na Uniwersytecie Kijowskim, a następnie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Doktorat w 1909 roku, od 1912 roku docent. Por. W. Klinger, *Nieco wspomnień kijowskich o ś.p. profesorze Ludwiku Janowskim*, „Przegląd Współczesny” 1(1922), nr 1–2, s. 107–116.

²⁷Orest Janiewicz (?–1925) – absolwent Uniwersytetu Kijowskiego, nauczyciel gimnazjalny. Por. W. Klinger, *Z martyrologii nauki w Rosji*, „Przegląd Współczesny” 6(1927), t. 23, nr 66 (październik), s. 68–70.

²⁸Piotr Żukowski (?–?) – student Uniwersytetu Kijowskiego, członek organizacji „Polonia”.

²⁹W. Klinger, *Skazocnyje motiwy w istorii Gierodota*, Kijów 1903, Tipografija Impieratorskogo Uniwersytetu św. Władimira. Akcioniernoje Obszczestwo pieczati i izdatielskogo dieła N.T. Korczak-Nowickogo, s. 222.

³⁰Otto Crusius (1857–?) – filolog klasyczny, profesor uniwersytetów w Tybindze, Heidelbergu i Monachium.

³¹Erwin Rohde (1845–1898) – wybitny niemiecki filolog klasyczny z XIX wieku.

³²Tadeusz Stefan Zieliński, pseudonim *Eheu* (1859–1944) – polski historyk kultury, filolog klasyczny, profesor Uniwersytetu w Petersburgu i Uniwersytetu Warszawskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności. Por. W. Klinger, *Tadeusz Zieliński*, [w:] *Portrety uczonych polskich: 51 sylwetek humanistów*, wyb. A. Biernacki, Kraków 1974, WL, s. 501–514.

³³Karol Potkański (1861–1907) – polski historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, etnograf, badacz regionu, taternik.

³⁴Karl Krumbacher (1856–1909) – niemiecki uczonec, specjalista z zakresu greki bizantyńskiej, literatury, historii i kultury, jeden z inicjatorów studiów bizantynologicznych jako niezależnej dyscypliny naukowej.

języka nowogreckiego, tego niezbędnego środka do poznania folkloru nowogreckiego. Poza tym zbierałem w tym czasie w bibliotekach monachijskich materiały do rozprawy o zwierzęciu w wierzeniach starożytnych i dzisiejszych, której główne linie, podkreślające daleko posunięty paralelizm tych wierzeń, zarysowywały mi się coraz wyraźniej³⁵. Niestety, od czasu pobytu w Petersburgu zapadałem coraz częściej na zdrowiu i te idące w ślad za mną niedomagania nie pozwoliły mi wykorzystać w pełni wyjątkowej łaski losu, jaką była dla mnie możliwość spokojnej pracy naprzód wśród zdobyczy naukowych Niemiec, później wśród skarbów artystycznych Italii³⁶. W powrotnej drodze do Kijowa, wiodącej przez Kraków, prof. Kazimierz Morawski³⁷ gorąco nakłaniał mnie do pozostania na stałe w Galicji, przyrzekając jeszcze jeden rok stypendium, tym razem już ze źródeł polskich. Propozycja była dla mnie bardzo nęcąca, jednak po namyśle postanowiłem z niej nie korzystać: wszak pozostanie za granicą po uprzednim wykorzystaniu stypendium rządowego byłoby w stosunku do rządu rosyjskiego niewątpliwie uznane za nielojalność, która mnie osobiście odjęłaby możliwość powrotu na Podole, gdzie miałem rodzinę, młodzieży zaś polskiej dostęp do stypendiów zagranicznych zatarasowałaby na długo.

Jeżeli więc w toku moich studiów nie mogłem się skarżyć na upośledzenie narodowościowe, to po ich ukończeniu odczułem je zaraz, i to w sposób bardzo dotkliwy. Po powrocie z zagranicy znalazłem się naraz bez środków i bez pracy. Kuratorium Kijowskie nie dopuściło mnie do nauczania w żadnej ze szkół średnich tego miasta, a to na podstawie cyrkularza z 1864 roku, pozbawiającego Polaków możliwości służby w Ministerstwach Spraw Wewnętrznych, Wojny, Sprawiedliwości i Oświaty. O cyrkularzu tym oczywiście wiedziałem od dawna, sądziłem jednak, że nie odnosi się on do byłych stypendystów, którzy jako tacy są zobowiązani do odpracowania stypendium. Rzeczywistość okazała się więc surowsza od najgorszych przypuszczeń i w ciągu dwóch lat utrzymywałem się już to z lekcji prywatnych, już z nauczania francuszczyzny i niemczyzny w szkołach handlowych, zależnych od Ministerstwa Handlu, a nie Oświaty, nie przestając pracować nad książką o zwierzęciu. W roku 1907, po dwóch próbnych wykładach, zostałem docentem Uniwersytetu Kijowskiego. W roku 1909 rozpocząłem nadto wykłady antyku na „Wyższych Żeńskich Kursach” (to jest w prywatnym uniwersytecie dla kobiet) w Kijowie. W roku 1911 otrzymałem po publicznej obronie swej rozprawy stopień magistra filologii kła-

³⁵W. Klinger, *Żywotnoje w anticznom i sowriemiennom sujewierii*, Kijów 1911, Tipografija Impieratorskiego Uniwiersitieta sw. Władimira. Akcioniernoje Obszczestwo pieczati i izdatielskogo dieła N.T. Korczak-Nowickogo, s. 352.

³⁶Witold Klinger przebywał w Niemczech pięć semestrów i odbył w okresie wakacji dwa wyjazdy naukowe do Włoch.

³⁷Kazimierz Morawski (1852–1925) – polski filolog klasyczny, historyk, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Polskiej Akademii Umiejętności. Odznaczony Orderem Orła Białego.

sycznej³⁸. W roku 1912 zostałem przez Wydział i Radę Uniwersytetu wybrany na wakującą katedrę filologii, lecz wobec hałasu w prasie nacjonalistycznej³⁹ i sprzeciwu Kuratorium Kijowskiego Ministerstwo odmówiło zatwierdzenia tego wyboru⁴⁰. W roku 1914 przyjąłem powołanie na katedrę do Lwowa, lecz wybuch I wojny światowej zmusił mnie do pozostania w Kijowie. W roku 1915 otrzymałem za zgodą Ministerstwa katedrę w Instytucie Historyczno-Filologicznym⁴¹ w Nieżynie⁴² guberni Czernihowskiej (a więc poza granicami Kraju Zachodniego i Południowo-Zachodniego), zachowując jednocześnie docenturę w Kijowie. W roku 1917, po przewrocie lutowym, który zniósł w Rosji ograniczenia narodowościowe, wróciłem z Nieżyna do Kijowa jako następca swego mistrza, prof. Sonny. W roku 1918 pracowałem także w polskim „Kolegium Uniwersyteckim”⁴³, jednym z gimnazjów polskich⁴⁴ oraz w Kijowskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk⁴⁵. Po przewrocie sowieckim i idącej za nim przebudowie organizacji uniwersytetu, która z programu nauczania usunęła całkowicie antyk, jako jego przedstawiciel, nie mający już nad Dnieprem pola do pracy, w roku 1920 znalazłem się nad Wisłą w Warszawie⁴⁶. Tu z kilku czynionych mi

³⁸Zgodnie z obecnym nazewnictwem, tytuł doktora filologii klasycznej.

³⁹Witolda Klingera szczególnie atakowali: Anatolij Iwanowicz Sawienko (1874 – po 1920), nacjonalista rosyjski, członek IV Dumy Państwowej i współpracownik czarnosecińskiej gazety „Kijewljanin”, oraz Paweł Nikołajewicz Ardaszow, pseudonim *Ratmir* (1865–1922), historyk, profesor Uniwersytetu Kijowskiego i członek Klubu Rosyjskich Nacjonalistów.

⁴⁰Przemawiając na swoim jubileuszu pracy naukowej, prof. Adolf Sonny poinformował zebranych, że Witold Klinger nie zostanie zatrudniony na uniwersytecie, i zapłakał. Por. A.A. Puczokow, *Adolf Sonni, Kijewljanin. K historii klasycznej filologii w Imperatorskom uniwersytetie sw. Władimira*, ed. cyt., s. 34.

⁴¹W 1820 roku graf Ilja Bezbordko założył w Nieżynie gimnazjum, przekształcone w 1875 roku w Instytut Historyczno-Filozoficzny im. Księcia Bezbordko, w 1939 roku w Instytut Pedagogiczny im. M.W. Gogola, a w 1998 roku w Uniwersytet Pedagogiczny im. M.W. Gogola.

⁴²Neżyn – miasto na północnej Ukrainie, w obwodzie czernihowskim, nad rzeką Oster (dorzecze Dniepru).

⁴³Polskie Kolegium Uniwersyteckie – uniwersytet powstały w 1917 roku po zreformowaniu Wyższych Polskich Kursów Naukowych (założonych w 1916 roku). Działał do połowy 1919 roku. Por. L. Zasztowt, *Zapomniany Uniwersytet. Polskie Kolegium Uniwersyteckie w Kijowie (1917–1919)*, [w tegoż:] *Europa Środkowo-Wschodnia a Rosja XIX–XX wieku. W kręgu edukacji i polityki*, Warszawa 2007, SEW UW, s. 285–312.

⁴⁴Witold Klinger uczył w Żeńskim Gimnazjum, założonym w roku 1907 przez Wacławę Peretiatkovicz, z domu Jędrzejewicz (1855–1939). Gimnazjum to działało do roku 1920. Por. M. Korzeniowski, *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Lublin 2009, WUMC-S, s. 170–172.

⁴⁵Polskie Towarzystwo Naukowe działało w Kijowie w latach 1917–1919. Por. M. Korzeniowski, *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, ed. cyt., s. 430–433. Ponadto Witold Klinger pracował w Ukraińskiej Akademii Nauk jako przewodniczący komisji do zbierania i wydawania materiałów etnograficznych. Por. *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia. Księga pamiątkowa*, red. A. Wrzosek, Poznań 1924, WUP, s. 432.

⁴⁶„Na wiosnę roku 1920, ścigany przez ‘Czerezycząjkę’, musiał ukrywać się aż do wkroczenia wojsk polskich do Kijowa. Z cofającą się armią polską uchodzi z Ukrainy i dostaje się do

propozycji (Warszawa, Lwów, Poznań) wybrałem ostatnią jako najwcześniejszą i najlepiej odpowiadającą mojej tradycji rodzinnej⁴⁷. Objęcie przeze mnie w Poznaniu katedry filologii klasycznej związało mnie odąd ściślej z reprezentowaną przeze mnie nauką⁴⁸, tak iż zagadnienia folkloru i etnologii znalazły się gdzieś niemal na peryferii uprawianej przez mnie dziedziny⁴⁹. Jednak nie zapomniałem o nich całkowicie, o czym świadczy choćby ta okoliczność, że zapoczątkowane w rosyjskiej książce o Herodocie i kontynuowane przez artykuły w lwowskim „Ludzie” badania nad źródłami wątków baśniowych uzupełniłem w trzech seriach moich *Motywów wędrownych pochodzenia klasycznego*⁵⁰, które, jak sądzę, wydajnie powiększyły poczet bezsprzecznych zapożyczeń z tradycji ludowej antyku.

Nie poprzestając jednak na tym, przeprowadziłem dość szeroko zakrojone badania w dziedzinie tak zwanego „kalendarza ludowego”, to jest periodycznie powracających świąt ludowych późniejszej Europy, które stwierdziły z zupełną jasnością, że i tutaj wkład antyku był zdumiewająco wielki, tak iż pod tymi pierwiastkami pogańskimi, o których w przeciwstawieniu do chrześcijańskich tak chętnie mówiło starsze pokolenie folklorystów, kryją się zazwyczaj refleksy wierzeń i obrzędów grecko-rzymskich, nie zaś słowiańskich, germańskich czy

Warszawy”. Por. *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia. Księga pamiątkowa*, ed. cyt., s. 432.

⁴⁷ 23 II 1922 roku przywiózł z Rosji przez Równę (kwarantanna) chorego na białaczkę teścia Wasyla Bakkalińskiego (?–1922) i najmłodszą siostrę żony, Wierę (?–1979), późniejszą żonę Františka Novotnego (1881–1964), profesora filologii klasycznej w Brnie. W tym samym roku przyczynił się do przyjazdu z Rosji do Polski prawosławnego biskupa Teodozego Fiedosiejewa (krewnego żony), który został arcybiskupem wileńskim. 26 VI 1923 roku wyjechał na pół roku do Kijowa po żonę Raisę (1889–1978), syna Jerzego (1918–1976) i teściową Agnieszkę Bakkalińską (?–?) oraz celem zlikwidowania mieszkania, ale napotkał trudności i po doświadczeniu gehenny powrócił do Polski dopiero 3 VII 1924 roku, o czym dobitnie świadczy list Dziekanatu Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 13 XII 1923 roku: „Profesor Klinger, zamierzając przenieść całą swoją rodzinę do Polski, sprzedał mieszkanie i ruchomości swoje w Kijowie, z pieniędzy, które za to uzyskał, a za które miał odbyć podróż do kraju, ograbiono go, bez mieszkania, bez środków do życia i możliwości powrotu... Tragiczną wprost sytuację Prof. Klingera można sobie wyobrazić tym bardziej, że paszport jego kończy się 31 grudnia rb. Jeśli do tego czasu z Kijowa się nie wydobędzie, grozi mu z pewnością więzienie i przejścia z tym związane. W imieniu Rady Wydziału Filozoficznego zwracam się do Ministerstwa z prośbą o ratowanie człowieka, który przecież jest jednym z najpoważniejszych naszych uczonych”. Por. zespół archiwalny nr 14, akta osobowe Witolda Klingera, Archiwum Akt Nowych, sygnatura nr 3372, mikrofilm B-12365.

⁴⁸ Witold Klinger w roku 1922 został członkiem korespondentem, a w roku 1930 członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności. Należy zaznaczyć, że w 1930 roku podpisał list w sprawie Brześcia, a w 1937 roku – list przeciwko gettu ławkowemu.

⁴⁹ Witold Klinger opublikował 39 prac z dziedziny folkloru.

⁵⁰ W. Klinger, *Z motywów wędrownych pochodzenia klasycznego. Seria 1*, Poznań 1921, Fischer i Majewski, s. 60 (Prace Naukowe Uniwersytetu Poznańskiego – Sekcja Humanistyczna); *Seria 2*, Poznań 1923, PTPN, s. 45+1 nbl.; *Seria 3*, Poznań 1935, PTPN, s. 44.

celtyckich: wpływ kultury grecko-rzymskiej już w starożytności sięgał o wiele dalej niż słynny „limes Romanus”, to jest obronny wał graniczny imperium, i jeżeli archeologów nie dziwią wcale znaleziska monet rzymskich i innych produktów materialnej kultury starożytności, spotykane nieraz za linią wspomnianą, to jeszcze mniej mają powodów do zdziwienia etnologowie, stojąc wobec wypadków przeniesienia o wiele istotniejszych produktów antycznej kultury ludowej⁵¹.

Z początkiem jesieni roku 1939 spokojną pracą naukową uniemożliwiła mi inwazja niemiecka i zamknięcie w Poznaniu uniwersytetu polskiego. Zmuszony do opuszczenia Wielkopolski, osiadłem z większością kolegów w Warszawie⁵² i znalazłszy zatrudnienie w „Archiwum Głównym”⁵³, brałem udział w tajnym nauczaniu (odcinek szkoły średniej), prowadzonym aż do wybuchu powstania. Z płonącej Warszawy wyszedłem bez paltota i kapelusza, a po krótkim pobycie w barakach Pruszkowa, wypuszczony na wolność, przez Milanówek i Kraków dostałem się do Nowego Targu⁵⁴, gdzie udzielałem lekcji prywatnych. Po upadku władzy niemieckiej wróciłem cudem Opatrzności do Poznania na Wielkanoc 1945 roku i brałem udział w dźwiganiu z ruin swego uniwersytetu⁵⁵.

⁵¹ Idem, *Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie*, Kraków 1931, Gebethner i Wolff, s. 109+3 nbl (Biblioteka „Ludu Słowiańskiego”, nr 2).

⁵² Po wkroczeniu Niemców do Poznania odwiedzali go jako znanego uczonego filologowie niemieccy „w mundurach Wehrmachtu”. Po kilku dniach został ostrzeżony, że znajduje się na liście polskich profesorów przeznaczonych do aresztowania. W pośpiechu uciekł więc z rodziną do Warszawy, gdzie przyjaciele zapewнили mu mieszkanie obok placu Narutowicza. Nie czuł się w nim bezpiecznie i często ukrywał się, śpiąc na przykład „między mumiarmi” w magazynach Muzeum Narodowego, dzięki życzliwej pomocy innych przyjaciół (informacja Michała Klingera).

⁵³ Czyli Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie przy ul. Długiej 7. W czasie okupacji mieściło się w budynku przy ul. Podwale 15. Według sprawozdania niemieckiego Archiwamtu z 13 VII 1942 roku, Archiwum Skarbowe zawierało wtedy „13 871 przegródek akt o powierzchni 2980 m oraz 24 197 tomów ksiąg i ponad 100 dokumentów”. Liczbę poszytów określono na milion. Cały ten zasób spłonął we wrześniu 1944 roku. Pozostała jedynie skrzynka cymeliów ukryta w forcie im. Sokolnickiego. Uratowane z pogromu akta włączono do zasobu AGAD.

⁵⁴ W Nowym Targu mieszkał bratanek Witolda Klingera, leśniczy Witold Klinger (1903–1966) (informacja Anny Klingera).

⁵⁵ Nie odzyskał już swego przedwojennego dużego mieszkania przy ulicy Głogowskiej z bogatą biblioteką. Otrzymał dwa małe pokoje na parterze oficyny w podwórzu kamienicy przy ul. Matejki 37, gdzie mieszkał do śmierci. Oficyna ta, zwana „profesorską”, miała jedną wspólną kuchnię na pierwszym piętrze na cały dom i wspólne, dla wszystkich „mieszkań”, nawet tych bez wody, sanitariaty na piętrach. Takie warunki „zawdzięczał” swej bezkompromisowej postawie wobec nowych władz PRL, w szczególności odmowie wstąpienia do PAN – argumentował, że „jest członkiem rzeczywistym PAU”. Tę informację ostentacyjnie umieszczał na swoich wizytówkach nawet po rozwiązaniu PAU. Jako kierownik katedry greccystyki, a później emeryt angażował się w jej prace i prowadzenie naukowe badań swych uczniów (między innymi Jana Wikarjaka i Stefana Młodeckiego), którzy regularnie spotykali się u niego w domu. Odnaleźli go też uczeni i działacze ukraińscy z emigracji ukraińskiej w USA i Kandzie, wysoko ceniący jego prace o Wernyhorze (informacja Michała Klingera).

Na starość więc znów jestem profesorem i ucząc antyku⁵⁶, usiłuję ponownie powiązać porwane nici przedziwa naukowego i wierny ukochaniem młodości, podejmuję raz jeszcze temat ujawniający w pełni bliskość antyku grecko-rzymskiego do „żywej starożytności” folkloru dzisiejszego⁵⁷.

⁵⁶Trzeba dopowiedzieć, że w 1951 roku prof. Witold Klinger został usunięty z Uniwersytetu Poznańskiego i przymusowo przeniesiony na głodową emeryturę. Dorabiał jako bibliotekarz naukowy w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1953–1957) oraz publikacjami. W 1956 roku został przywrócony na stanowisko profesora, ale po operacji amputowania lewej ręki w 1959 roku przeszedł na ostateczną emeryturę. Zmarł 5 kwietnia 1962 roku. Został pochowany na cmentarzu na Junikowie w Poznaniu (pole 14, kwatery 3, rząd 2, numer 6).

⁵⁷Por. J.A. Denisow, *Pierwyj w Rossii ellinist (K woprosu o zamieszczeniu uniwersytejskoi kafiedry)*, Charków 1914, „Mirnyj trud”, s. 9; *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia. Księga pamiątkowa*, red. A. Wrzosek, Poznań 1924, s. 430–434; S. Hammer, *Historia filologii klasycznej w Polsce*, Kraków 1948, s. 43–46; J. Krzyżanowski, *Witold Klinger (W osiemdziesiąt rocznicę urodzin)*, „Literatura Ludowa” 4(1960), nr 4–5, s. 83–86; T. Wróblewski, *Prof. Witold Klinger (1875–1962)*, „Lud” 48(1962), s. 571–575; J. Horowski, *Profesor Witold Klinger jako uczony i człowiek*, „Tygodnik Powszechny” 17(1962), nr 37, s. 2; W. Steffen, *Pamięci prof. Witolda Klingera*, „Meander” 17(1962), s. 403–406; J. Wikarjak, *Witold Klinger*, „Sprawozdania PTPN” 27(1962), s. 194–196; J. Wikarjak, *Uczony – pedagog – tłumacz*, „Filomata” 34(1963), nr 167, s. 337–342; *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965; J. Parandowski, *Luźne kartki*, Wrocław 1967, Ossolineum, s. 240–242; W. Steffen, *PSB XII*, 635–636; Nowy Korbut XIV, 311–315; J. Horowski, *W dziesiątą rocznicę śmierci prof. Witolda Klingera*, „Meander” 27(1972), s. 132–142; Cz. Miłosz, *Człowiek wśród skorpionów*, Warszawa 1981, s. 85–86, 94–97, 100–101, 106–107; *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa 1981, s. 335–336; A. Śródka, *Uczni polscy XIX–XX stulecia*, Warszawa 1995, II, s. 211–212; *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2002, IX, 145; A.A. Puczkow, *Julian Kulakowski i jego wriemja. Iz istorii antikowiedienija i wizantinistiki w Rossii*, Sankt-Petersburg 2004, Aleteja (passim); L. Zasztowt, *Zapomniany Uniwersytet. Polskie Kolegium Uniwersyteckie w Kijowie (1917–1919)*, [w tegoż:] *Europa Środkowo-Wschodnia a Rosja XIX–XX wieku. W kręgu edukacji i polityki*, Warszawa 2007, s. 285–312; M. Korzeniowski, *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*,